Rok X. Nr. 272 Sosnowiec, sobota 5 października 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94.
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Włosi chcą pomścić klęskę pod Aduą

Wojska włoskie maszernją wgłąb Abisynji—Drugi dzień wojny w Afryce

LONDYN, 4. 10. (wł.) Z godziny na godzinę przybywają do Londynu coraz to nowe i coraz bardziej dramatycznie wieści o postępie działań wojennych w Afryce Wschodniej.

Wszystkie wiadomości zgodnie stwierdzają, że głównym celem przyświecającym sztabowi włoskiemu jest możliwie szybkie zdobycie Adui.

WYŚCIG GENERAŁÓW.

W chwili obecnej odbywa się pomiędzy dowódcami poszczególnych grup włoskich pewnego rodzaju wyścig, który pierwszy wkroczy do Adui



GENERAŁ DE BONO

Początkowo Rzym zaprzeczał wiadomości abisyńskiej o ataku bombowym na Aduę, następnie jednak przyznano urzędowo, że eskadra włoska pod dowództwem zięcia Mussoliniego była w czasie lotu wywiadowczego nad Aduę ostrzeliwana przez artylerję przeciwlotniczą, wobec czego „rzuciła bombę na armatę".

1700 OFIAR .

O ilości ofiar brak jest tymczasem szczegółowych danych. Wedle doniesień z Addis - Abeby ilczba zabitych i rannych wskutek bombardowania przekracza 1700 osób.

Cyfry te są być może jednak silnie przesadzone.

WOJSKA WŁOSKIE IDĄ NAPRZÓD

RZYM, 4. 10. PAT. W dniu wczorajszym wojska włoskie posunęły się naprzód o 20 km. w kierunku wzgórza Darotakale i znajdują się od Adui w odległości około 20 km. Stan dróg jest względnie dobry. Wojska włoskie posuwają się po większej części szlakami karawan.

Prasa włoska przypomina dzieje wojny włosko - abisyńskiej w roku 1895-96, podkreślając, że w wojnie tej wielu włochów straciło życie i że obecnie wojska włoskie muszą ponownie zająć utracone wówczas tereny.

W RZYMIE SPOKÓJ

RZYM, 4. 10. PAT. W Rzymie panuje spokój. Po onegdajszej adunata generale życie toczy się normalnym trybem. Na ulicach nie widać ani oddziałów udających się na front, ani tłumów, żegnających wojska, które bądź znajdują się już na froncie, bądź też ładowane są na okręty w portach włoskich .

Ludność żywo reaguje na wiadomości podawane przez prasę z Afryki, ale nie zdradza zbytniego zdenerwowania ani podniecenia

KTO BRONI ADUI.

Sztab włoski nie przypuszcza, aby zdobycie Adui mogło nastąpić bez ciężkich walk.

Według ostatnich wiadomości w mieście tem i okolicy zgromadzonych jest około 40.000 do 50.000 żołnierzy abisyńskich, którzy niewątpliwie stawiać będą silny opór tembardziej, że w odległości 20 kilometrów od Adui znajdują się ruiny miasta Aksum ze wspaniałemi obeliskami i grobami pierwszych władców abisyńskich. — Miejscowość tą uważają abisyńczycy za świętą i nie oddadzą jej włochom bez krwawych walk

MĘCZARNIA DRÓG.

Po przekroczeniu rzeki Marel, która przed 40 laty stanowiła granicę pomiędzy Erytreją i Abisynją, włosi napotkali na olbrzymie trudności terenowe. Niema tam bowiem dróg w znaczeniu europejskiem. Wojska kroczą po ścieżce górskiej, przeznaczonej dla karawan, znajdujących się się zresztą w wyjątkowo dobrym stanie. Będą one musiały maszerować po tych drogach do wysokości 1000 mtr.

MUSSOLINI NA FRONCIE.

W razie obsadzenia Adui Mussolini uda się zapewne natychmiast samolotem do tego miasta, gdzie wygłosi do żołnierzy przemówienie, które przypominając klęskę armji włoskiej przed laty 39. stwierdzi obecnie walne zwycięstwo Włoch.

RZĄD WŁOSKI KUPUJE PROWIANTY

SZANGHAJ, 4. 10. PAT. Rząd włoski zakupił tu 100 ton ryżu, mąki pszennej i innych artykułów żywnościowych z tem, że zostaną one natychmiast wysłane do Włoch.

STRĄCONY SAMOLOT WŁOSKI.

ADDIS ABEBA, 4. 10. (wł.) Według nadeszłych wiadomości z Addis Abeby pod Aduą strącony został samolot włoski, który bombarował miasto.

NEGUS DEPESZUJE DO GENEWY.

GENEWA, 4. 10. (wł.) Cesarz Abisynji nadesłał do rady ligi narodów depesze, w której oświadcza, że wojska abisyńskie zmuszone są do obrony swych terytorjów.

Negus jest jednak gotów nadal współpracować w ramach ligi narodów nad zlikwidowaniem konfliktu.

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę w drodze na wieczny spoczynek

ś. p. MIECZYSŁAWOWI MALARSKIEMU

i nieśli pomoc w ciężkich chwilach stroskanej rodzinie, a w szczególności: Przewielebnym: Ks. Szambelanowi Raczyńskiemu, Ks. pref. Jungowi, Okręgowemu Zw. Legjonistów, Miejscowemu Kołu Związku Legjonistów, PP. Prezesom miejscowej rady BBWR. Hugonowi Almstaedtowi i Wacławowi Szenkowi, p. Pawłowi Rabsztynowi, Kom. Henrykowi Świątkowskiemu, miejscowemu Związkowi Rezerwistów koło Sosnowiec - Śródmieście, Kierownikowi Ajencji Celnej PKP. R. Lipowskiemu i Jego zacnej Małżonce, p. H. Klimasowi oraz pp. Kolegom i współpracownikom Zmarłego, p. prof. Godeckiej. uczenicom II klasy Gimn. E. Plater, uczenicom I klasy Szkoły Handlowej im. Król. Jadwigi, Związkowi Urzędników Kolejowych oraz orkiestrze K. P. W., — składają z głębi zbolałych serc „Bóg zapłać"

ŻONA, DZIECI I RODZINA.

Mussolini stawia na kartę wszystko, co dotąd wygrał

LONDYN, 4.10. Cała prasa angielska we wstępnych artykułach redakcyjnych stwierdza dzisiaj, że Włochy rozpoczęły wojnę i stały się napastnikiem.

Najwymowniejszy pod tym względem jest „Times", który pisze: „Bez wypowiedzenia wojny, lub jakiegokolwiek inn. ostrzeżenia Mussolini rozpoczął inwazję w dogodnej dlań chwili. Samoloty włoskie przeleciały wczoraj nad granicą Erytrei, bombardując Aduę i inne miasta na terytorjum Abisynji. Równocześnie nadchodzą sprawozdania o działaniach na lądzie.



Oddziały wojsk abisyńskich zgrupowane obok Addis Abeby.

W Addis Abeba oczekują, że generalny marsz włoski rozpocznie się natychmiast i oczekiwanie to, zdaje się być uzasadnione.

Ci, którzy śledzili uważnie wydarzenia w wschodniej Afryce, już od pewnego czasu oczekiwali i przepowiadali, że dzień 4 października będzie datą przełomową.

Tak się też stało. Data ta zasługuje na zapamiętanie. Dnia 4 października 1935 — tak stać będzie w annuałach — jedno z wielkich mocarstw Europy zachodniej, jeden z kierujących członków rady ligi narodów, jeden z gwarantów pookju europejskiego i jeden z sygnatarjuszy paktu paryskiego doprowadził do końca swe całoroczne przygotowania wojskowe oraz dyplomatyczne wykręcania się i rozpoczął przy użyciu wielkiej armji podbój innego członka ligi narodów".

Włoski „Times" pisze, że nigdy żaden współczesny mąż stanu nie szukał mniej wymówek dla rozpoczęcia wojny. „Times" określa postępowanie Mussoliniego jako zwykły militaryzm i, oczekując, że liga narodów postąpi w myśl swego paktu, zaznacza — że „w najlepszym wypadku Mussolini naraża życie i dobrobyt włochów dla bardzo wątpliwych korzyści, w najgorszym zaś stawia na kartę wszystko to, co wygrał od chwili przyjścia do władzy".

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

ZGON POSŁA WIŚLICKIEGO.

WARSZAWA, 4. 10. Onegdaj zmarł b. p. Wacław Wiślicki, prezes central'i związku kupców i poseł na sejm.

Poseł Wiślicki stał na czele organizacyj kupieckich i cieszył się w sferach żydowskich wielką popularnością. Jego przemówienia sejmowe, odznaczające się dowcipem, budziły zawsze zainteresowanie na wszystkich ławach poselskich.

Po śmierci błp. posła Wiślickiego liczba posłów zmniejszyła się do 205. Jak wiadomo, zgodnie z ordynacją wyborczą uzupełnienie liczby posłów nastąpić może wówczas, gdy liczba posłów zmniejszy się o jedną dziesiątą.

NIEZWYKŁE PERYPETJE MURZYNA, SCHWYTANEGO W CHWILI PRZEKRACZANIA GRANICY POLSKIEJ.

SKOLE, 4. 10. Straż graniczna przytrzymała murzyna, Franza Schmidta, który przedostał się nielegalnie na teren Polski. Stanął on przed sądem grodzkim w Skolem i skazany został na 3 tygodnie aresztu za nielegalne przekroczenie granicy.

Murzyn ten, będący absolwentem gimnazjum, jest synem niemieckiego lekarza wojskowego, którego rząd niemiecki wysłał przed wojną do swej kolonji Kamerunu w Afryce, gdzie poślubił murzynkę Marję Kilibal.

Jak wiadomo, Kamerun dostał się po wojnie Francji i wówczas Schmidt wstąpił do armji francuskiej, z której zdezerterował, z powodu — jak twierdzi — prześladowań i brutalnego traktowania.

W cywilnem ubraniu przekradł się do Niemiec, sądząc, że przyjmie go kraj jego ojca, spotkał go tam jednak zawód, gdyż z Berlina odstawiono go do Austrji, która wysiedliła go znowu do Czechosłowacji. Ale i Czesi nie chcieli go przyjąć i pozwolili przedostać się przez Beskid do Ławocznego, gdzie zatrzymany został przez policję polską.

Nieszczęśliwca nie chcą nigdzie przyjąć, bo nie posiada żadnych dokumentów i niewiadomo co się z nim stanie po odsiedzeniu 3-tygodniowego aresztu.

Murzyn błaga tylko o to, by nie wydawano go Francji, gdzie czeka go niechybnie wyrok śmierci, lub długoletnie więzienie.

CZY W CHINACH BĘDZIE KIEDY SPOKÓJ I PORZĄDEK?

Bandyci chińscy pozbawili życia sto osób

SZANGHAJ, 4. 10. Bez końca mnożą się napady bandytów na rzekach i jeziorach wewnątrz kraju. Na trasie Swatau-Czanczau bandyci napadli na kursującą tam motorówkę, zaciągnęli ją do zatoki Czaoan, gdzie po obrabowaniu zatopili łódź razem z dziesięcioma osobami.

O innym bestjalskim napadzie donoszą z Kantonu, gdzie bandyci poczęli ostrzeliwać z karabinów maszynowych wielki statek rzeczny, jadący z pasażerami do Szilungu. Z niewyjaśnionej narazie przyczyny wybuchł na statku pożar i w tej samej chwili bandyci otworzyli z wybrzeża ogień.

Okrągło sto osób zginęło od kul karabinowych, względnie znalazło śmierć w falach rzeki.

OBCIĄŁ NIEWIERNEJ ŻONIE USZY I JĘZYK, POTEM ZAŚ WYDŁUBAŁ JEJ OCZY WIDELCEM.

BUKARESZT, 4. 10. W gminie Maicoci (Besarabja) rozegrała się straszna tragedja rodzinna.

Stefan Butoi podejrzewał już od dłuższego czasu, iż żona jego utrzymuje stosunki z niejakim Margineanu. Pewnego dnia pod pozorem, iż wyjeżdża do miasta, opuścił mieszkanie, lecz wkrótce wrócił. Żony nie było w domu. Udał się do jej przyjaciela, gdzie też zastał żonę. Obiwszy przyjaciela żony niemiłosiernie, ją samą zawlókł za włosy przez wioskę do domu.

W domu obciął jej uszy i język, a następnie wydziobał wdielcem oczy.

Biedna ofjara w okropnych cierpieniach skończyła życie. Butoi został aresztowany.

Posiedzenie plenarne nadzwyczajnej sesji sejmu i senatu

Marszałkiem sejmu wybrano Stanisława Cara, marszałkiem senatu Aleksandra Prystora

WARSZAWA, 4.10 (wł.) Już od wczesnych godzin w sejmie zapanował ożywiony ruch. Na gmachu sejmu powiewa flaga państwowa, na znak, że sesja nadzwyczajna sejmu jest otwarta.

Dziś na zamku w godzinach rannych złożyli panu prezydentowi ślubowanie najstarsi wiekiem poseł gen. Lucjan Żeligowski i senator Horbaczewski, którzy obejmą przewodnictwo dzisiejszych posiedzeń obu izb.

Prezes rady ministrów Walery Sławek przybył wraz z wymienionymi do gmachu sejmu około godz. 10-ej. W tym czasie sala poselska zaczęła się zapełniać. Loża prasowa była szczelnie wypełniona.

Loże dyplomatyczne zajęli przedstawiciele ambasad i poselstw państw obcych, wypełniła się też szczelnie galerja dla publiczności. W ławach rządowych zasiedli członkowie rządu w komplecie.

O godz. 10-ej wszedł na trybunę prezes rady ministrów Walery Sławek, który w imieniu pana prezydenta Rzplitej odczytał następujące orędzie:

OREDZIE P. PREZYDENTA.

Ciężką dolą narodu ujarzmionego, krwawą ofiarą kilku pokoleń zapłacić musiała Polska za swoją organizację Państwa, za swoje prawa, za wybujałą swobodę, za brak powagi władz dawnej Rzeczypospolitej. Los zrządził że w godzinie mroku najcięższego Wielki Człowiek, w dziejach Polski największy, genjuszem swej siły, trudem całego życia opromienił nasze pokolenie. W narodzie rozbitym uśpione siły odnalazł, Państwo wskrzesił, a nad rozbudową jego mocy do zgonu pracował. Myślą przewodnią ostatnich jego lat było, by myśl i rozwój Państwa na powadze i mocy dobrych praw ugruntować.

Naprawa ustroju, której się domagał, została dokonana. Winna ona zabezpieczyć Polskę przed powrotem nieszczęsnych upiorów przeszłości, które ją do upadku doprowadziły.

Nowa konstytucja z powagą spraw zasadniczych wprowadza w życie Państwa stałość i siłę działania jego organów, ustala rolę i zadania każdego z nich, określa granice ich obowiązków i uprawnień. Naczelnem ich zadaniem jest służenie Rzeczypospolitej.

Sejm i senat powołane są do tego, by drogą uchwał swoich stanowiły prawa i sprawowały kontrolę nad działalnością rządu.

Wierzę, iż poczynaniami tej izby kierować będzie troska o danie Rzeczypospolitej praw dobrych, wzmagających jej siłę i powagę. Życzę Panom, byście zdołali wznieść swą pracę na należytą wyżynę i abyście w przyszłości mogli na jej wyniki spoglądać z poczuciem dobrze spełnionej służby dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 4 października 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
IGNACY MOŚCICKI.

Posłowie wysłuchali orędzia stojąc. Następnie prezes rady ministrów zawiadomił izbę, że przydent Rzplitej, powołał posła gen. Lucjana Żeligowskiego na przewodniczącego izby do czasu wyboru marszałka sejmu.

Poseł gen. Lucjan Żeligowski po objęciu przewodnictwa zaprosił na sekretarzy posłów: Tadeusza Kopcia i Artura Tarnowskiego.

Następnie przewodniczący gen. Żeligowski odebrał od sekretarzy ślubowanie, przepisane art. 39 ustawy konstytucyjnej.

Skolei sekretarz poseł Tarnowski odczytał rotę ślubowania, poczem poszczególni posłowie wywoływani z listy przez sekretarza Kopcia powstawali z miejsc, oświadczając: „Ślubuję".

Po ceremonji ślubowania przystąpiono do wyboru marszałka.

Poseł Schaetzel zgłosił kandydaturę posła Stanisława Cara. Ponieważ innej kandydatury nie zgłoszono, przewodniczący oświadczył, że może wobec tego uważać, że wybrany został marszałkiem poseł Car (huczne oklaski), poczem zapytał posła Cara czy przyjmuje wybór.

Poseł Car poprosił o godzinę czasu na udzielenie odpowiedzi, wobec czego przewodniczący zarządził godzinną przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 11.40 przewodniczący poseł Żeligowski ponowił zapytanie, czy poseł Car przyjmuje wybór na marszałka sejmu. Poseł Car odpowiedział twierdząco. Zająwszy miejsce w fotelu marszałkowskim, marszałek Car wygłosił przemówienie. Następnie marszałek Car oświadczył, że prezydent R. P. zwołując sejm na otwarcie określił tę sesję jako nadzwyczajną i wskazał jej przedmiot. Stanowią go dwa zagadnienia zasadnicze: tj. ukonstytuowanie się sejmu oraz uchwalenie regulaminu. Nie posiadamy jednak regulaminu, gdyż dawny przestał obowiązywać wraz z dawną konstytucja. Dlatego też musimy zająć się teraz uchwaleniem regulaminu. Dla przygotowania regulaminu proponuję powołanie komisji w składzie posłów Miedzińskiego, Podoskiego, Schaetzla Byrki, Osińskiego, Stpiczyńskiego, Starzaka, Tomaszkiewicza, Hutten - Czapskiego, Kiełaka, Bilaka, Szczepańskiego, Siody, Walewskiego, Długosza, Kamińskiego i Sommersteina. Po przemówieniu marszałka Cara zabrał głos poseł Nowak. Mówca uważa, że przedstawiony przez p. marszałka skład komisji jest zbyt szczupły. Dlatego zgadzając się całkowicie na przedstawiony przez marszałka skład komisji, stawia wniosek o rozszerzanie jej składu o jeszcze 7-miu względnie 9-ciu posłów.

Marszałek oświadcza, że wpłynęły dwie propozycje, wobec czego zarządza głosowanie. W głosowaniu wniosek posła Nowaka upadł. Następnie zabrał głos poseł Miedziński proponując aby wobec szczególnego charakteru zadań komisji regulaminowej przewodnictwo nad obradami objął osobiście marszałek Car. Następnie marszałek Car oświadczył ,że ponieważ nie można zwlekać zwołuje zebranie komisji regulaminowej niezwłocznie w 15 minut po odroczeniu posiedzenia, przyczem zaznacza, że odracza posiedzenie sejmu do dnia jutrzejszego do godz. 11 rano.

POSIEDZENIE SENATU

Na pierwszem posiedzeniu senatu o godz. 16, prezes rady ministrów Walery Sławek odczytał w imieniu pana Prezydenta R. P. orędzie identyczne w brzmieniu z orędziem odczytanem w sejmie. Następnie prezes rady ministrów zawiadomił izbę, że do czasu wybrania marszałka senatu, pan Prezydent wezwał do przewodnictwa senatora A. Horbaczewskiego.

Senator Horbaczewski objął przewodnictwo i powołał na tymczasowych sekretarzy Franciszka Płocka i Konstantego Terlikowskiego, od których odebrał ślubowania. Skolei ślubowanie złożyli na ręce przewodniczącego wszyscy pozostali senatorowie. Następnie przystąpiono do wyboru marszałka senatu. Senator Kazimierz Świtalski postawił kandydaturę senatora Aleksandra Prystora, a senator J. Lewandowski kandydaturę Wacława Sieroszewskiego.

Przewodniczący zarządził głosowanie. Po przerwie podczas której obliczano głosy, przewodniczący ogłosił wynik. Na senatora Prystora padło 75 głosów, na senatora Sieroszewskiego 12 głosów. Wobec takiego wyniku głosowania ,przewodniczący zwrócił się do senatora Prystora z zapytaniem czy wybór przyjmuje. Senator Prystor prosił o godzinę czasu dla udzielenia odpowiedzi. Przewodniczący zarządził godzinną przerwę. Po przerwie senator Horbaczewski zapytał p. Prystora, czy wybór przyjmuje Senator Prystor oświadczył, że przyjmuje. Po objęciu przewodnictwa pan marszałek Prystor podziękował za wybór i wezwał senatorów do oddania hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu. Senatorowie wstali, nastąpiła dłuższa chwila milczenia. Po odebraniu ślubowania od 2-ch senatorów, którzy przybyli później na posiedzenie, marszałek zaznaczył, że pierwszem zadaniem izby jest uchwalenie regulaminu.

W tym celu marszałek zaproponował wybranie komisji, złożonej z 7-iu osób w składzie: Bobkowski, Ehrenkreuz, Horbaczewski, Makowski, Rostworowski, Świtalski, Czernichowski. Izba nie zgłosiła sprzeciwu wobec czego skład został przyjęty. Na wniosek senatora Makowskiego marszałek obejmuje przewodnictwo tej komisji dla uchwalenia regulaminu.

Na zakończenie marszałek wezwał członków komitetu regulaminu do zebrania się, celem zapoczątkowania prac, poczem odroczył posiedzenie do godz. 16-ej dnia jutrzejszego.

Pół miljona ludzi — szpieguje

Powszechnie wiadomo, że wszystkie państwa utrzymują pokaźny zastęp agentów w celu zdobycia najróżniejszych danych, dotyczących tajemnic innych krajów. Do roku 1914 zadania tej armji szpiegowskiej polegały na zdobyciu wiadomości, dotyczących fortyfikacji, planów wojennych i siły wojskowej przyszłych ewentualnych wrogów. Szpiedzy naszych czasów działają już nieco odmiennie aniżeli dawniej, w okresie przedwojennym.— Dzisiaj skład jakiegoś metalu, tajemnica konstrukcji motoru są dla tych, którzy kierują losami narodów—informacją znacznie wartościowszą, aniżeli mapa topograficzna jakiegoś ufortyfikowanego pasa nadgranicznego. Dlatego też dzisiaj szpiegostwo międzynarodowe zwróciło baczną uwagę na fabryki, na laboratorja chemiczne i na wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.

A więc nie dziwimy się, że kobiety odgrywają w szpiegostwie bardzo poważną rolę; kto wie, czy nie większą aniżeli mężczyźni. Zgodnie z danemi, posiadanemi przez ligę narodów w jednej tylko Europie szpiegostwo zatrudnia około pół miljona ludzi, a w tej liczbie zdecydowaną większość, bo 300.000 stanowi płeć piękna.

W tej armji straceńców trafiają się przenajróżnorodniejsze typy, począwszy [illegible] nych dziewcząt, skończywszy na sędziwych, trzęsących się staruszkach.

Zadanie ich polega na zdobywaniu wiadomości od zwykłych robotników, inżynierów, lotników i chemików, dotyczących ich zajęć zawodowych. Stosowaną są tu najbardziej wyrafinowane triki, by tylko dopiąć zamierzonego celu. Doświadczenie wykazało, że w tej profesji kobiety są zdolniejsze niż mężczyźni, bardziej przedsiębiorcze i pomysłowe.

Zwolna wymiera dawny typ szpiega - kobiety wytwornej, podróżującej luksusowemi pociągami, obwieszonej brylantami i strojnej w drogie futra. Obecnie kobieta - szpieg nosi się skromnie, stara się przybrać zewnętrzny wygląd dobrodusznej żony.

Taką znacznie trudniej zdemaskować.

Jeden z najbardziej wybitnych kierowników kontrwywiadu twierdzi, że typ kobiety szpiega zmienił się po wojnie dlatego, że dziś t. zw. sidła miłości i romantyczność straciły swą siłę. — Emancypacja wycisnęła swe piętno na szpiegostwie.

WOJNA ROZPOCZĘTA...

Podbój Afryki



Teren wojny włosko - abisyńskiej. Strzałki oznaczają kierunek włoskiego ataku koncentrycznego w stronę Addis Abeby.

„Szczęście, że Bóg nie stworzył więcej portugalczyków niż lwów i tygrysów, gdyż wytępiliby całą ludzkość“ — mówi przysłowie hinduskie z końca XV w., t. j. z tego okresu, kiedy okręty Vasco de Gamy zjawiły się u wybrzeży Indyj. Przysłowie to można również dobrze zastosować do wszystkich europejczyków, którzy odkrywali nowe ziemie.

Po śmierci Hubilaja, wielkiego księcia mongolskiego i cesarza chińskiego (1924 r.), gdy rozpadła się światowa monarchja mongolska i w związku z tem stosunki handlowe ze Wschodem prawie zupełnie zamarły, Europa zaczęła szukać nowych dróg handlowych. Zdawna już tajemniczy ląd gorącej Afryki pociągał świat chrześcijański. Chodziło pozatem o to, by opływszy Afrykę, przedostać się na Wschód drogą morską, a nie lądową.

Pierwszy konflikt kolonjalny

W pierwszej połowie XIV w. rozpoczęły się pojedyncze wyprawy na wyspy afrykańskie, leżące w pobliżu lądu Europy. W r. 1402 wyspy Ferro i Lanzarote w grupie wysp Kanaryjskich ogołocili portugalczycy prawie zupełnie z mieszkańców. Madera i Azory zostały w tym czasie odkryte przez Włochów, ale, jako niezamieszkałe, nie wzbudziły wcale zainteresowania.

Podbój lądu afrykańskiego rozpoczęło zdobycie w r. 1415 przez portugalczyków Ceuty, najbogatszego i najpiękniejszego miast Maurytanji. Zburzenie Ceuty rozpoczęło krwawą i zmienną walkę o Marokko, przez długie lata wypełniająca kroniki Portugalji. W r. 1441 portugalczycy dopłynęli do przylądka Białego, w r. 1433 — do Arguinu, w r. 1445 — do przylądka Zielonego. Tu spotkali pierwszych murzynów. Odkrycie wysp u przylądka Zielonego pozwoliło portugalczykom przedostać się do wnętrza lądu afrykańskiego. Rozpoczął się handel wymeinny z Senegambją i Gwineą, którego podstawowym artykułem byli.. niewolnicy. Ale murzynów nietylko wymieniano na konie, uprząż, tkaniny, naczynia czy miód, porywano ich również. Urządzono formalne polowania na ludzi na wyspach i w głębi lądu afrykańskiego: wypuszczano psy myśliwskie, by odkrywały siedliska ludzkie, a pojmanych po drodze zmuszano torturami do wyjawienia kryjówek ich czarnych braci.

Wyprawy na wyspy afrykańskie

W tym czasie pojawili się na morzu sąsiedzi portugalczyków, hiszpanie. W r. 1402 Jean de Bethencourt z 53 towarzyszami wyruszył z La Rochelle i zatrzymał się na wyspie Lanzarote, oddawszy ją w lenno Kastylji. Ale portugalczycy rościli również do tej wyspy pretensje i to stało się przyczyną pierwszego konfliktu kolonjalnego w historji państw europejskich. Ostatecznie pod koniec XV wieku nastąpił podział zdobyczy afrykańskich pomiędzy Portugalję, która otrzymała gros kolonij i Hiszpanję: portugalczycy ustalili swoje rządy nad Maderą, Azorami, wyspami Zielonego przylądka Marokkiem, Fezem, Gwineą i terenami, odkrytemi na południe od przylądka Bojader, a Hiszpanja otrzymała Wyspy Kanaryjskie.

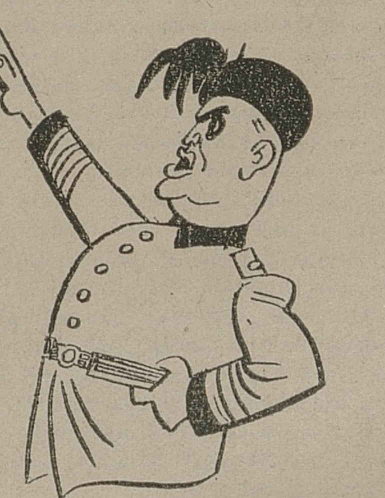
Handel murzynami

Podróże i odkrycia Kolumba, Vasco de Gamy i innych żeglarzy otworzyły nowe horyzonty dla ekspansji zamorskiej. Do portugalczyków i hiszpanów zaczęli się przyłączać i inni mieszkańcy pobrzeży Oceanu. W latach 1506—1508 francuscy korsarze docierają do Madagaskaru i Gwinei. Na nic się zdały protesty Portugalczyków na dworze francuskim nowi zdobywcy coraz głębiej wdzierają się do strefy portugalskich odkryć. Normanowie bretończycy i gaskończycy walczą „prywatnie“ z portugalczykami, głosząc hasło wolnej nawigacji na morzu. Pokazywać się zaczęli na morzu i anglicy. — Pierwszym anglikiem, który „odkrył“, że murzyni są świetnym towarem dla Ameryki i że z łatwością można ten towar zdobyć na afrykańskim lądzie, był John Hawkins z Plymouth. „Mieczem lub innemi sposobami“ zdobył ładunek murzynów w S. Leone i sprzedał z wielkim zyskiem w Ameryce Południowej (1563). Powodzenie, jakie osiągnął Hawkins, przyciągnęło innych przedsiębiorców handlu „czarnym towarem“ Anglicy zaczęli urządzać wyprawy rabunkowe na wybrzeża organizując własny handel z Afryką.

Po klęsce Wielkiej Armady hiszpańskiej (1588) wzmogła się ekspansja europejczyków do kolonij hiszpańskich i portugalskich. Pojawiają się na morzu holendrzy, którzy również rozpoczęli swoje wyprawy morskie od handlu murzynami. Od r. 1636 - 1645 wywieźli do plantacyj cukrowych przeszło 23.000 murzynów. Holendrzy zaczęli wydzierać portugalczykom i hiszpanom ich kolonje, skolei holendrom — francuzi, którzy zajęli Senegalję Gwineę 1672), Arguin (1678).

Podział Afryki

Dalsze dzieje Afryki — to stopniowe opanowywanie poszczególnych części lądu afrykańskiego i jego wysp przez białych. Większym ewenementem w dziejach Afryki była wyprawa Napoleona do Egiptu (1788 - 1799). Archipelagi Oceanu Spokojnego i wybrzeże Zachodniej Afryki kolonizowano powoli, krok za krokiem. Następne dziesięciolec. były okresem nieśmiałych okupacyj, bez wielkiego rozmachu. Ale od r. 1880 w polityce kolonjalnej Europy następuje gwałtowny zwrot: wszystkie państwa rzuciły się na wyścigi do podboju coraz to nowych zamorskich terytorjów. Niemcy, Anglja, Francja Włochy ciągną od pustynnych brzegów Czerwonego Morza do równin centralnej Afryki, od oceanu Indyjskiego do wielkich jezior, źródeł olbrzymich arteryj; Nilu, Konga i Zambezi.



Mussolini.

W ten sposób cała prawie Afryka została podzielona między państwa europejskie. Trwający pięć wieków stopniowy podbój Afryki nie objął tylko Abisynji, jedynego niepodległego państwa na Czarnym Lądzie. Dzisiaj i dla tego państwa wybiła dwunasta na zegarze historji Po dziedzictwo Negusów wyciągnęła pięść opancerzoną Italja.

M. D.

Ciągłe zatargi robotników z przemysłowcami w Zagłębiu

Konferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu

Wczoraj, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja, w sprawie zatargu z robotnikami w fabryce Zieleniewski - Fitzner i Gamper w Dąbrowie. W konferencji, której przewodniczył insp. Wesołowski udział wzięli sekretarz ZZZ. p. Rylski wraz z delegatami robotniczymi.

Na konferencji miała być załatwiona sporna kwestja wysokości płac, zaszeregowania robotników oraz sprawa protokułu o nowych stawkach. Chodzi o to, aby protokuł ten nie unieważniał, ani też nie zmienił umowy zbiorowej z 1928 r.

Konferencja ostateczna w tej sprawie odbędzie się w inspektoracie pracy w przyszły wtorek, tj. 8 bm.

Do tego czasu dyrekcja porozumieć się ma na terenie fabrycznym z robotnikami, celem załatwienia spornych punktów.

ZATARG W FABRYCE POTOKA ZLIKWIDOWANY.

Pod przewodnictwem insp. Rychłowskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zatargu w fabryce tłuszczów Potoka w Będzinie.

Na konferencji sprawa urlopów turnusowych i przyjmowania robotników została pomyślnie załatwiona

ROBOTNICY W NIEKTÓRYCH FABRYKACH ZAGŁĘBIOWSKICH PRACUJĄ W GODZINACH NADLICZBOWYCH.

Jak już podawaliśmy, dyrekcjom fabryk nie wolno jest zatrudniać robotników w godzinach nadliczbowych

Nie wszystkie jednak fabryki w Zagłębiu stosują się do tego rozporządzenia i zatrudniają robotników w godzinach nadliczbowych.

Jak się obecnie dowiadujemy, z sekretarjatu robotników przemysłu metalowego—w odlewni huty Katarzyna prawie codziennie praca trwa 10 — 12 godzin.

Takie same stosunki panują w hucie Staszic i w oddziale gorącej walcowni Hulczyńskiego.

Sprawą tą winien zainteresować się inspektor pracy i stwierdzić czy istotnie przemysłowcy nie stosują się do ustawy regulującej czas pracy.

NIENORMALNE STOSUNKI W FABRYCE KABLI I DRUTU W BĘDZINIE.

Robotnicy fabryki kabli i drutu w Będzinie narzekają na nieodpowiednie stosunki panujące w tej fabryce, która zatrudnia około 250 ludzi. Robotnicy nie posiadają swych delegatów, jak również nie należą do żadnej organizacji zawodowej.

Stawki płac robotników są naogół niskie. Ostatnio robotnicy (ciągacze) zwrócili się indywidualnie do dyrekcji fabryki z prośbą o podwyżkę stawek płac. Wówczas kierownictwo fabryki oświadczyło im, aby sporządzili listę tych robotników, którzy proszą o podwyżkę płac. Po uzyskaniu tej listy zagrożono robotnikom redukcją o ile nadal będą się domagać podwyżki płac.

Również robotnikom w warsztatach, którzy żądali podwyżki płac zagrożono redukcją.

Renciści gwarectwa hr. Renard

Otrzymają renty o poprzednio ustalonej wysokości

Swego czasu pisaliśmy, że kasa bratnia gwarectwa hr. Renard obniżyła renty wypłacane emerytom o 25 proc.

Robotnicy interwenjowali w tej sprawie — jednak bezskutecznie.

Dopiero po utworzeniu kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego, zarząd główny tej kasy zwrócił się do ministerjum opieki społecznej z prośbą aby emerytom przywrócono poprzednio ustalone renty.

Obecnie nadeszła do zarządu kasy bratniej Zagłębia Dąbrowskiego pismo, że ministerjum zgadza się na przywrócenie rent w wysokości poprzednio ustalonej.

Renciści gwarectwa hr. Renard nie będą więc pokrzywdzeni.

Tydzień popierania budowy szkół powszechnych w Sosnowcu

W związku z tygodniem popierania budowy szkół powszechnych, wczoraj w Sosnowcu ulicami miasta przeszedł wielki pochód dziatwy szkolnej z transparentami, na których widniały napisy: „Dobry gmach szkolny to siła i zdrowie młodzieży", „Szkoła powszechna — to twierdza Polski" i t. p.

W pochodzie wzięło udział zgórą 15 tysięcy młodzieży szkół średnich i powszechnych.

Do zebranej modzieży przed ratuszem wygłosili przemówienia dwaj uczniowie wyższych klas.

Celem zebrania funduszów na budowę szkół powszechnych urządzono zostanie szereg imprez oraz zbiórka uliczna.

W DĄBROWIE.

Propagandowy pochód dziatwy szkolnej z transparentami w Dąbrowie w związku z tygodniem szkoły powszechnej odbędzie się jutro.

Pochód przejdzie ulicami miasta, kierując się do pomnika Kościuszki, gdzie wygłoszone zostaną przemówienia.

Dnia 13 bm. odbędzie się poranek z bogato urozmaiconym programem.

Zbiórka uliczna odbędzie się jutro. Sprzedaż nalepek już się odbywa.

Komitet podjął również energiczną akcję w kierunku zdobywania nowych członków tow. popierania budowy szkół powszechnych. Składka członkowska wynosi 4 zł. rocznie.

Samobójstwo przedsiębiorcy budowlanego

STARZEC POWIESIŁ SIĘ W KOMÓRCE.

Wczoraj rano powiesił się w komórce przedsiębiorca robót murarskich Roman Baron, lat 73, zamieszkały przy ul. Limanowskiego w Dąbrowie (dom p. Gawinka). Powodem targnięcia się na życie według opowiadań znajomych i rodziny były sprawy majątkowe.

Baron swego czasu zapisał swój majątek aktem rejentalnym swojej wychowanicy, dziś już kobiecie zamężnej.

Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Baron był człowiekiem ogólnie znanym i szanowanym w Dąbrowie, ostatnio ze względu na sędziwy wiek pracować już nie mógł. Samobójstwo Barona spostrzeżono wczoraj rano.

Należy przypuszczać, że popełnił on samobójstwo późnym wieczorem, względnie w nocy.

Urzędniczka Z.U.P.U. zdefraudowała 2500 złotych

W sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpoczął się wczoraj proces przeciwko Jadwidze Mieszalskiej (Sosnowiec Konrada 5), byłej urzędniczce administracji domów mieszkalnych ZUPU. w Sosnowcu.

Mieszalska oskarżona jest o przywłaszczenie sobie kwoty 2.500 zł. z zainkasowanych pieniędzy od lokatorów.

Ze względu na grożącą Mieszalskiej karę, sprawę przekazano do osądzenia przez pełny komplet sędziów.

Trzej komuniści przed sądem w Sosnowcu

W sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko trzem sosnowieckim komunistom: 20-letniemu Józefowi Bigosowi (Wodna 12), 21-letniemu Stanisławowi Kwietniowi oraz 26-letniemu Antoniemu Głębiowi (Wodna 1), którzy w dniu pogrzebu Marszałka Piłsudskiego, wywiesili na ul. Chemicznej w Sosnowcu sztandary z hasłami, obrażającemi uczucia całego narodu.

Sąd skazał wywrotowców na dwa i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Oskarżeni i prokurator zapowiedzieli apelację.

W związku z odbywającym się procesem przeciwko skazanym komunistom, koło gmachu sądu poczęły się zbierać grupki komunistów, którzy zamierzali urządzić masówkę. Przeszkodziła temu policja

WSZYSCY WINNI ZWIEDZIĆ WYSTAWĘ.

Zainteresowanie jesiennymi tygodniami targowemi w Katowicach stale wzrasta, co wyraźnie widać z frekwencji zwiedzających. Fakt ten należy przypisać obecnej wystawie, która w dziale handlowo - gospodarczym zgromadziła bogate eksponaty z różnych branż, jak meble, radja, dywany, żyrandole, żarówki, wyroby przemysłu ludowego, farby, lakiery, perfumerje, futra i wiele innych.

W osobnej hali II. mieści się wystawa artystów malarzy z całej Polski, zawierająca kilkaset cennych płócien najlepszych mistrzów palety doby obecnej.

Specjalne stoisko w I-szej hali zajęła doświadczalnia stacja jedwabnicza „Milanówek" z pod Warszawy, której jedwabie są przedmiotem ogólnego zainteresowania

Wielu wystawców dokonuje poważnych tranzakcyj i obrotów handlowych, z czego są zadowoleni.

Wszystkie sfery publiczności mające dzięki niskim cenom wstępu — umożliwiono zwiedzenie Wystawy — winny korzystać z tej okazji i udać się na JESIENNE TYGODNIE TARGOWE, gdzie zdarza się obecnie najlepsza i najdogodniejsza okazja do nawiązania kontaktu handlowego z wystawcami.

Zwiedzając wystawę każdy ma możność poczynienia po rewelacyjnie niskich, naprawdę reklamowych cenach, zakupów wszelkich towarów sezonu jesienno - zimowego.

KRONIKA

Sobota 5 Październik	Dziś: Placyda M. Jutro: Brunona W. Wschód słońca: 5.48 Zachód słońca: 4.58

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 5. 10.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 Przerwa. 14.30 Koncert. 15.00 Odczytanie fragm. z pow. H. Auderskiej: „Poczwarki wielkiej parady" p. t. „Pensjonarskie figle". 15.15. Przegląd giełdowy. 15.25 Nasz handel morski. 15.30 Koncert. 16.30 Muzyka. 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17.50 Pogadanka z Wilna. 18.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych i młodzieży: komedja radjowa pt.: „Gwiazdy i dwójki". 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Pogadanka. 18.45 Muzyka 19.00 Koncert. 19.15 Program na dz. nast. 19.25 Przegląd prasy rolniczej. 19.35 Wiad. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka 20.00 Muzyka. 20.45 Dziennik Wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy „Wydawnictwa dla Polaków na obczyźnie". 21.30 „Wesoła Syrena" 22.00 Muzyka 23.00 Wiad. meterol. dla komunik. loeniczej. 23.05 Muzyka.

KATOWICE.

Sobota, 5. 10.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Pare informacyj. 12.03 Transm. z Warszawy. 13.35 (płyty). 8.00 Transm. z Warszawy. 8.10 Przerwa. 131.57 Transm. z Warszawy i Krakowa. 14.30 Tr. z Warszawy. 15.15 Wiad. bież. 15.17 Życie artyst. i kult. Śląska. 15.25 Tr. z Warszawy. Tr. z Wilna. 18.00 Tr. z Warszawy 18.45 Koncert reklamowy. 19.00 Pogadanka 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 19.40 Tr. z Warszawy. 22.00 Tr. z Warszawy Przegląd prasy 19.35 Lokalne wiad. sportowy i Lwowa 23.05 (płyty).

—XX—

WSPÓŁPRACA WIEDEŃSKIEGO RADJA Z „TOWARZYSTWEM PRZYJACIÓŁ MUZYKI".

Radjo wiedeńskie organizuje od dłuższego czasu publiczne koncerty razem z odgrywającem ważną rolę w życiu muzycznem Wiednia „Towarzystwem przyjaciół muzyki" — „Gesellschaft der Musikfreunde". Wobec tego, że koncerty te cieszyły się w roku ubiegłym ogromnem powodzeniem, postanowiono utrzymać je również w roku bieżącym. Imponująco przedstawia się projekt dziesięciu wieczorów symfonicznych na sezon zimowy.

Na szczególną uwagę zasługują koncerty poświęcone Regerowi w 20-letnią rocznicę śmierci, wykonane przez najwybitniejszych solistów, 9-tą symfonję Beethovena i liczne pierwsze wykonania, jak: Uwertura do najnowszej opery Ryszarda Straussa, najnowszy koncert wiolonczelowy Pfitznera, Lulu — Suita Albana Berga, Tańce z Galanty — Kodaly'ego (które z początkiem października dyryguje Grzegorz Fitelberg w Polskiem Radjo), współcześni kompozytorowie austrjaccy. Zaciekawia również koncert fortepianowy Dworzaka, podwójny koncert Brahmsa i potrójny Beethovena. Jako dyrygent zaangażowany jest Oswald Kabasta, jako soliści m. in. Erica Morini, Adolf Busch, Emanuel Freuman, Gieseking, Rosenthal, Serkin, Odnoposow, Cassado itd., a więc artyści należący do największych sław obecnych. Ceny wstępu, jak również i ceny ogólnego abonamentu nie są zbyt wysokie, mniej więcej od 1.05 zł. do 5.15, przyczem abonenci wiedeńskiego Ravagu otrzymują 20 proc. zniżki.

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś przebojowa premjera komedji J. Devala, autora słynnego „Stefka“ pt. „Towariszcz“. Komedja ta poruszająca w bardzo dowcipny i ciekawy sposób zagadnienia współczesnej emigracji rosyjskiej w Paryżu, jest bodaj że najlepszą z komedyj Devala, a sądząc z powodzenia jakiem się cieszyły sztuki: „Mademoiselle“ i „Stefek“, jest nadzieją, że „Towariszcz“ będzie nowym sukcesem teatru.

W rolach głównych wystąpią: M. Gołaszewska (wielka księżna Tatjana), T. Krotke (książę Uratjew), J. Gołaszewski (rola tytułowa), W. Arciszewska (żona posła), S. Gołczewski (poseł socjalistyczny), N. Karasińska i S. Iwański (ich dzieci), oraz reszta zespołu artystów teatru miejskiego. Przygotowuje sztukę z całym pietyzmem, wnikając w drobiazgowe opracowanie każdej sceny, świetny reżyser p J. Sawicki.

Jutro o godz. 12-ej specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej pt. „Nieboska komedja“. Bilety w cenie od 25 gr. do 70 groszy. O godz. 4.30 popołudniu teatr miejski gra świetną komedję B. Niewiarowicza pt. „Kochanek to ja“. Wieczorem o godzinie 8.30 powórzenie premjery „Towariszcz“.

—-0()-0—

PROTEST PRZECIWKO RABINOWI w BĘDZINIE.

W Będzinie po śmierci rabina Lewina wszelkie czynności rabinackie począł samowolnie sprawować syn jego Mendel Lewin — nauczyciel religji. Samowola taka nie spodobała się miejscowym sjonistom i jak się obecnie dowiadujemy, wystosowali oni do starostwa specjalny protest w tej sprawie, domagając się złożenia z urzędowania samozwańczego rabina.

MANIFESTACJE ANTYCZESKIE w BĘDZINIE.

Polski związek zachodni urządza jutro w Będzinie wielki wiec protestacyjny przeciwko barbarzyńskiemu postępowaniu czechów wobec mniejszości polskiej.

Zbiórka organizacyj ze sztandarami o godz. 11.30 przed południem na ulicy 3-go maja obok pomnika.

Ludność m. Będzina i okolicy proszona jest o jaknajliczniejsze przybycie na wiec, celem zamanifestowania naszych uczuć i nieprzedawnionych praw do ziemi naszej za Olzą.

— **Wizytacja szkół w Zagłębiu.** W Zagłębiu bawił naczelnik wydziału szkół powszechnych w kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego p. Wł. Kabaciński oraz okręgowy wizytator szkół p. Późniak, którzy w towarzystwie inspektora szkolnego Luchowca dokonali wizytacji szkół powszechnych na terenie pow. będzińskiego.

— **Poświęcenie nowego gmachu szkoły powszechnej w Modrzejowie.** Jutro odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowybudowanego gmachu szkoły powszechnej w Modrzejowie.

O godz. 9 rano nastąpi zbiórka na placu szkolnym i wymarsz do kościoła w Niwce na naboeżństwo, poczem powrót do szkoły, gdzie nastąpi poświęcenie nowego gmachu i przemówienia.

— **Czarna kawa w podziemiach „Savoyu“.** Koło przyjaciół organizacji młodzieży pracującej urządza w nadchodzącą niedzielę w podziemiach „Savoyu“ w Sosnowcu czarną kawę.

Początek o godz. 5 popołudniu, cena wejścia 2 zł. 50 gr.

Spodziewać się należy, że zarówno ze względu na urozmaicony program imprezy (występy artystyczne), jak i jej cel — zdobycie funduszów dla OMP. — „Czarna kawa“ zgromadzi w podziemiach „Savoyu“ wielu ludzi.

— **Zabawa ogrodowa w Sosnowcu.** W związku z zorganizowaną przez miejski komitet „Tygodnia szkoły powszechnej“ zabawą ogrodową w parku miejskim w dniu 6 bm. o godz. 14 komunikujemy, iż dzięki przychylnemu stanowisku dyrekcji tramwaji elektrycznych udało się komitetowi uzyskać daleko idące zniżki dla tych obywateli, którzy pośpieszą na zabawę. Mianowicie: każdy uczestnik zabawy po ostemplowaniu biletu tramwajowego w kasie przy wejściu na zabawę otrzymuje bezpłatny powrót do tego miejsca, z którego udał się na zabawę.

— **Poranek w kinie „Zagłębie“ w Sosnowcu.** Jutro o godzinie 11 komenda hufca harcerek w Sosnowcu urządza w sali kina „Zagłębie“ poranek, z którego dochód przeznacza się na potrzeby hufca. Wyświetlany będzie film „Parada rezerwistów“. Ceny biletów: dla dorosłych gr. 50, dla młodzieży gr. 30 i 20.

— **Zabawa legjonu młodych w Sosnowcu.** Legjon młodych w Sosnowcu urządza dziś jesienną zaabwę taneczną w sali gimnazjum zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu przy ul. Dziewiczej 4. Początek zabawy o godz. 20-ej. Wejście wyłącznie tylko za zaproszeniami.



Siedmioletni chłopiec pod kołami tramwaju w Będzinie

Wczoraj popołudniu na ulicy Kołłątaja w pobliżu mostu kolejowego w Będzinie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Icek Szpigler, lat 7, zamieszkały przy ul. Małachowskiego 52 przebiegając jezdnię ulicy dostał się pod koła przejeżdżającego tramwaju.

Szpigler doznał złamania nogi, zmiażdżenia lewej dłoni oraz lekkiego wstrząsu mózgu.

Stan jego zdrowia nie budzi poważniejszych obaw.

Rozbudowa szkolnictwa powszechnego w powiecie zawierckim

W powiecie zawierckim pomimo, iż od chwili utworzenia wybudowano stosunkowo wiele szkół odczuwać się daje nadal brak nowych sal.

Chcąc zapobiec tej niepomyślnej sytuacji w szkolnictwie powszechnem opracowany został przez władze w porozumieniu z samorządami program budowy szkół powszechnych, jakie winny powstać w okresie najbliższych 6 — 10 lat.

Ogółem na terenie poszczególnych gmin przewidywane jest wybudowanie następującej ilości izb szkolnych: gm. Koziegłówki 10, gm. Kromołów 14, gm. Mierzęcice 9, gm. Myszków 28, gm. Niegowa 12, gm. Pińczyce 11, gm. Poraj 12, gm. Łazy 41, gm. Rudnik - Wielki 11, gm. Siewierz 2, gm. Włodowice 8, gm. Żarki 26, razem 186 izb i około 80 pomieszczeń dla nauczycieli w tem 28 mieszkań dla kierowników szkół. Z pozostałych trzech gmin tylko na terenie dwóch, tj. Poręby i Koziegłów sprawa szkolnictwa przedstawia się pomyślnie, natomiast ostatnia gmina, tj. Mrzygłód narazie nie posiada żadnych możliwości na postawienie odpowiednich budynków. Koszta budowy według projektu wynoszą 1.511.00 zł. Według prowizorycznych obliczeń tak samorząd powiatowy, jak i zarządy gminne w gotówce, w materjale, wreszcie w niefachowej robociźnie mogą na ten cel przeznaczyć po przeliczeniu robocizny na gotówkę sumę 411.570 zł., na resztę tj. 1.099,430 zł. narazie środków pokrycia niema. Biorąc pod uwagę stan finansowy tak P. Z. S. jak i poszczególnych zarządów gminnych zgóry należy stwierdzić, że nie są one w stanie zaciągnąć na ten cel chociażby nawet na najbardziej dogodnych warunkach pożyczek długoterminowych.

Jeśli weźmiemy pod uwagę dotychczasowy wysiłek społeczeństwa powiatu, a mianowicie wybudowanie od 1927 r. wzgl. wykańczanie rozpoczętych budynków, a mianowicie: 1) 7 kl. szkół w 6-ciu miejscowościach, 2) 1 5-klasowa, 3) 6 — 4-klasowych, 4) 4 — 2-klasowe, pozatem dobudowę w b. licznych wypadkach pojedyńczych sal, przeprowadzanie generalnego remontu w kilkudziesięciu szkołach, wtedy zrozumiałem się stanie, iż zasiłek ze skarbu państwa jaki w przyszłości powiat tutejszy otrzyma trafi do rąk, które oszczędnie i celowo pomocy tej użyją. Narazie należy wytężyć wszystkie siły, aby jaknajwiększa ilość obywateli powiatu zawierckiego wpisała się na członków t-wa popierania budowy szkół powszechnych. Powiat nasz liczy 131.428 mieszkańców w tem w Zawierciu 32.923, ilość zaś członków towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych sięga zaledwie liczby 1.500, a zatem 1.1 proc. mieszkańców spełniło swój obowiązek.

Niefortunna depesza

Wesele pana Dawida Kupermana było rojne i gwarne.

Goście zmiatali właśnie rybkę faszerowaną i sławili sztukę kulinarną panny młodej, gdy naraz jeden z wujów obwieścił, że przyniesiono depeszę i odczytał ją na głos:

„Z powodu ślub pana Dawida Kupermana serdeczne Bóg zapłać zasyła go Salomon Konopkier“.

Biesiadnicy poczęli wznosić radosne okrzyki, ale pan młody spochmurniał, przypomniawszy sobie, że Konopkier winien mu jest oddawna sto złotych. Myśl ta gryzła go niemiłosiernie, więc po chwili podszedł do telefonu i zadzwonił do Konopkiera:

— Hallo! — odezwał się dłużnik.

— Panie Konopkier, to ja.

— Uś, czy mnie wzrok nie myli? — zdziwił się Konopkier.

— Czyżby to głos młodożeńca dźwięczał w moje ucho? Przypuszczam, że to jest wikluczone.

— Nie, pan się nie mylisz, panie Konopkier. — To właśnie ten sam, o którego pan sądziłeś, że nie.

— Pan Dawid? Nie zapomniołeś pan o starego druha w taką uroczystą chwilę? Nie myślisz pan o tego, że zaraz w małżeńską sypialnię, będziesz pan pukał do raju bram?

— Momencik, panie Konopkier. Ja dzwonię a propos pańskiego telegramu. Pan mi zasyłasz „serdeczne Bóg zapłać“ Co cóś Bóg zapłać? Pan zapłać, panie Konopkier!.

— Czy chodzi pana o tamte sto złotych?

— Jakbyś pan zgadł.

— I pan uważasz, że ja pana zapłacę?

— A co, nie należy mi się?

Pan Konopkier westchnął.

— Oj, biedna ta pańska małżonka.

— Dlaczego coś biedna?

— To ona dostaje męża szmondaka..

Za powyższe obraźliwe wyrażenie stanął pan Konopkier przed sądem. Ponieważ jednak twierdził kategorycznie, że z panem Kupermanem przez telefon nie rozmawiał i że widocznie było to mylne połączenie, przeto Sąd wydał wyrok uniewinniający.

KOPIEC MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Konto czekowe P. K. O. Nr. 444.



— **Czarna kawa rezerwistów.** Zarząd związku rezerwistów koło Sosnowiec — śródmieście urządza dziś w salach podziemi „Savoy“ w Sosnowcu czarną kawę.

W programie występy artystów oraz wiele miłych niespodzianek. Orkiestra doborowa. Początek o godz. 18-ej. Wejście wraz z podwieczorkiem 2 zł.

— **Komenda hufca harcerzy w Sosnowcu** organizuje konkurs o najlepszą drużynę harcerzy na rok 1935-36. Omówienie warunków konkursu zamieścimy w przyszłym tygodniu.

Z okazji rozpoczęcia konkursu odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. o godz. 18 na boisku gimn. państw. im. B. Prusa przy ul. Żytniej (obok szkoły powszechnej P Barańskiego) ognisko, na które zapraszamy hufiec harcerk, członków kół przyjaciół harcerstwa i rodziców.

— **Zebranie rob. instytutu oświaty i kultury w Dąbrowie.** Dnia 7 bm. o godz. 5-ej popoł. w lokalu „Kuźnicy“ w Dąbrowie odbędzie się miesięczne zebranie członków robotniczego instytutu oświaty i kultury im. Żeromskiego.

Sprawy ważne.

— **Manifestacja antyczeska w Czeladzi** Z inicjatywy związku powstańców śląskich w dniu dzisiejszym o godz. 18, na placu remizy strażackiej odbędzie się manifestacja antyczeska. W manifestacji wezmą udział wszystkie organizacje społeczne.

Zarząd CKS. komunikuje swoim członkom, iż zbiórka nastąpi w lokalu własnym o godz. 17.30. Na zbiórkę muszą przybyć wszyscy sportowcy punktualnie.

— **Walne zebranie świetlicy miejskiej w Czeladzi.** W niedzielę 6 bm. o godz. 17 w I terminie i o godz. 18 w II terminie odbędzie się walne zebranie członków świetlicy miejskiej w Czeladzi. Na porządku obrad znajduje się: wybór prezydjum sprawozdanie z rocznej działalności i wybór nowych władz świetlicy.

— **Zgromadzenie murarzy w Czeladzi** Jutro o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie murarzy w lokalu C. Z. G. przy ul. Nowopogońskiej 1 w Czeladzi. Na porządku dziennym zebrania sprawa utworzenia związku.

— **Zabawa w Kazimierzu.** Dziś o godz. 8 wiecz. zarząd i komenda oddziału konnego związku strzeleckiego w Kazimierzu urządza w sali domu katolickiego w Kazimierzu zabawę taneczną z kotyljonem, wyborem „królowej piękności“ i wieloma niespodziankami. Wstęp tylko za zaproszeniami. Dochód z zabawy przeznacza się na potrzyby miejscowego oddziału

— **„Na złodzieju czapka gore“** — mówi stare przysłowie. 18-letni Stanisław Konieczko, przechodząc ulicą Czeladzką w Sosnwcu, począł uciekać na widok policjanta. Po krótkiej gonitwje policjant zatrzymał Konieczkę, który miał pod marynarką kilkadziesiąt sztuk odezw komunistycznych.

Powód trwożliwej ucieczki K. został wyjaśniony. Jak się okazało, Konieczko, mimo swego młodego wieku był jednym z b. czynnych propagatorów komunizmu i posiadał w domu zainstalowaną drukarenkę dla odbjjania odezw.

Konieczko odpowiadał wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat cztery.

— **Manifestacja antyczeska w Czeladzi.** Związek powstańców śląskich w Czeladzi dnia 5 bm. na placu remizy strażackiej organjzuje manifestację antyczeską i zaprasza do współudziału wszystkie organizacje społeczne w Czeladzi. Początek o godz. 18 ej.

Związek powstańców wydał jednocześnie odezwę, w której potępia prowokacje czeskie i wyraża cześć i słowa otuchy braciom naszym z za Olzy.

— **Cyganki skradły dwa konie.** Onegdaj w Gołonogu zatrzymane zostały przez policję cyganki Wanda Paćkowska i Bronisława Majewska, zamieszkałe na kolonji „Zając“ w Gołonogu.

Policja jednocześnie zakwestjonowała dwa konie, należące do zatrzymanych cyganek. Zachodzi bowiem podejrzenie, że konie te pochodzą z kradzjeży.

Dalsze dochodzenie w toku.

——oOo——

Europa po zniżonej cenie

Wśród eksponatów, zgromadzonych w pawilonie światowej wystawy w Brukseli uderza powszechność eksponatów turystyki. Każde z państw, biorących udział w wystawie, wykorzystuje ten teren randez vous międzynarodowego i prowadzi na nim wytężoną propagandę swego kraju, z punktu widzenia turystycznego. Zadaniem tej propagandy jest zdobycie cudzoziemskich klientów, którzy wzamian za import własnych pieniędzy nabyliby prawo do oglądania piękna natury i kulturalnych bogactw danego kraju. Propagandzie turystyki służy dobrze rozbudowany aparat reklamy, najprzeróżniejszych ułatwień, oraz szeroko stosowanych zniżek kolejowych. Te ostatnie odgrywają rolę najsilniejszej pokusy i pozwalaja nisko kalkulować podróż zagranicę. Szeroko rozbudowany system tych zniżek sprawia, że Europa sprzedaje się dziś turystom po cenie wybitnie zniżonej. O sposobach tych mówić będzie w dniu 8 bm. o godz. 22.30 w feljetonie pt. „Europa po zniżonej cenie“ — Kazimiera Muszałówna

Nadmierne palenie sprzyja sklerozie

Fizjolog wiedeński, dr. Fellner, przeprowadził przy licznych sekcjach zwłok ścisłe obserwacje nad zwapnieniem artcryj i doszedł do arcyciekawych wniosków. Stwierdził mianowicie, że nie ma wybitnych różnic przy sklerozie między alkoholikami a niealkoholikami, natomiast objawy sklerozy są częstsze i cięższe u palących nadmiernje (powyżej 25 papierosów na dobę) w stosunku do ludzi wstrzęmięźliwych w konsumcji tytoniu lub też wcale nie palących. Jeśli obserwacje dr. Fellnera znajdą potwierdzenie w kołach medycznych, konsekwencją ich będzie maksyma: alkohol nie prowadzi do zwapnienia żył, nikotyna w większej ilości — tak.

MAŁE DOMKI
w amerykańskich miastach przyszłości

Pięćdziesiąt lat temu powstał w Chicago pierwszy drapacz chmur. Imponujący gmach miał aż... dziesięć pięter i większe napewno wywoływał wśród współczesnych wrażenie niż dzisiejsze stupiętrowe niebotyki.

Amerykańska architektura stoi obecnie pod znakiem walki z drapaczami chmur.

Wielkie gmachy nie dają odpowiednich warunków bezpieczeństwa podczas pożaru.

Podczas epidemji nie dają domy, zamieszkałe przez setki ludzi również odpowiednich warunków do zwalczania tej epidemji.

Ogromne drapacze chmur zaciemniają horyzont, szpecą pejzaż miasta.

Wielkie domy nie dają mieszkańcom idealnych warunków wypoczynkowych. Panuje w nich zawsze gwar i hałas.

Takie zarzuty wysuwa nowoczesna architektura amerykańska przeciwko niebotykom, które przecież są właśnie „wynalazkami“ architektury amerykańskiej.

Architekci drugiej półkuli faworyzują obecnie małe pojedyńcze domki, w ten sposób ujmując ich najważniejsze zalety.

Dom jest odzwierciadleniem indywidualności jego mieszkańca. Tylko mały dom może być w pełni odbiciem gustów i zamiłowań jego gospodarza.

W małym domku najlepiej się odpoczywa.

Mały dom stwarza najlepsze warunki życiowe i wychowawcze dla dzieci.

Miasto małych domków sprawia ogromnie przyjemne dla oka wrażenie.

Małe domy są w administracji znacznie tańsze od dużych gmachów.

Z tylu względów miasta przyszłości, należy, zdaniem architektów amerykańskich, budować na wzór naszych osiedli i kolonij podmiejskich właśnie z małych jedno — albo dwumieszkaniowych domków.

MINISTROWIE ANGIELSCY



Sir Samuel Hoare (minister spraw) zagranicznych) w rozmowie z min. wojny lordem Halifar.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Z Zawiercia

(z) **Okradziony konduktor.** W dniu 2 bm. w nocy na stacji kolejowej w Myszkowie w czasie postoju pociągu towarowego z breku skradziona została torba skórzana i lampa karbidowa brekowemu Stanisławowi Stempniowi, w czasie kiedy ten oddalił się od breku celem dopilnowania wagonów z węglem. Odnalezieniem skradzionych rzeczy zajęła się policja.

Z Olkusza

(ol) **Ślubowanie.** Jutro podczas manifestacji antyczeskiej przed pomnikiem ś. p. Marszałka na kol. fabryki „Olkusz“ wszystkie koła rezerwistów w Olkuszu, tj. koło miejskie, fabryczne i Witeradów. złożą ślubowanie na wierność idei Wodza Narodu i bronienia granic Rzplt. Polskiej.

(ol) **Nowy sędzia.** Do Olkusza mianowany został drugj sędzia grodzki, p. Franciszek Słowikowski, wychowanek gimn. olkuskiego.

(ol) **Egzamin drużyny PCK.** W Wolbromiu odbył się w dniu 3 bm. egzamin drużyny ratowniczej PCK. przy fabryce „Wolbrom“. Wyszkolenie drużyny przeprowadził instruktor fabryczny, p. Pietrus, egzaminy zaś przeprowadzili: pp. instruktor okr. krakowskiego, Nagórko, dr. Ocepa z Wolbromia, dr. Ejsensztadt z Wolbromja, prof. Broder z Olkusza i instruktor fabr. LOPP. Kuliński z Wolbromia.

Po egzaminach do słuchaczów przemówili: pp. Z. Okrajniowa — prezeską oddz. olkuskiego PCK., instruktor Nagórko z Krakowa i inż. Paraszczak.

Słuchacze wykazali wysoki poziom wiedzy sanitarno - ratowniczy, oraz zamiłowanie i chęć do ofjarnej pracy.

(ol) **Pokaz prac,** Staraniem pow. organizacji kół gospodyń wiejskich, zostanie urządzony pokaz prac poszczególnych kół z okolicy: w dniu jutrzejszym w Pilicy (Dom ludowy) i w dniu 20 bm. w Skale koło Ojcowa (wietlica zw. strzeleckiego).

(ol) **Do Palestyny.** Z terenu pow. olkuskiego wyjechało do Palestyny w ub. mies. 6 rodzin żydowskjch.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

44. POWIEŚĆ.

— Och! dzięki... dzięki!—szepnęła.

— Chciej więc pójść za mną — mówiła siostra proboszcza.

— A pozwoli pani wziąć z sobą mego konika? — zapytał Juraś.

— Dobrze, moje dziecię, zabierz go ze sobą.

Joanna ująwszy rękę chłopczyny, udała się wraz z nim za panią Darier do pokoju dla siebie przeznaczonego.

— Śpijcie spokojnie! — wyrzekła siostra księdza Langier, przyjdę was obudzić na śniadanie.

— Jeszcze raz dzięki... z całego serca — zawołała wdowa. — Niechaj się pani Bóg błogosławi!

— Tak — dodał Juraś, całując ręce pani Darier.

Zacnej kobiecie tej łzy w oczach zabłysły. Uściskawszy chłopczynę wyszła, ażeby ukryć wzruszenie. Gdy powróciła do ogrodu, ksiądz Langier rozmawiał z Edmundem.

— Mówicie o tej biednej matce i jej dziecku, nieprawdaż? — spytoła.

— Tak pani — rzekł młody malarz — usiłujemy odgadnąć, jaki zbieg okoliczności sprowadził ją pod drzwi probostwa, umierającą z głodu i wycieńczenia.

XXVII.

— „Dramat nędzy!“ — rzekł proboszcz — jak to tytułują w dziennikach.

— Uwiedzione młode dziewczęta, kobiety opuszczone przez mężów i zmuszone wraz z dzieckiem walczyć o potrzeby życia, są dziś nader liczne — odpowiedział Edmund. — Ta nieszczęśliwa, którą się zajmujemy należy do ich liczby niewątpliwie.

— Pochodzi ona jednak nie z tej okolicy, znużenie jej świadczy, że przybywa zdaleka — wyrzekła pani Darier.

— A jej oblicze, na którem wyryte są ślady głębokiej boleści, czyż nie przekonywa, że cierpiała wiele — dodał ksiądz Langier.

— Twarz pełna wyrazu — zawołał artysta — natychmiast ją naszkicuję.

— Cóż myślisz uczynić dla tej nieszczęśliwej, mój bracie? — pytała pani Klara.

— To, co czynimy dla wszystkich, którzy się ku nam zwracają; damy jej trochę pieniędzy, a skoro wypocznie, niechaj idzie w swą drogę.

— Nie będziesz ją badał, nie wypytasz jej opiekunie? — ozwał się Edmund.

— Badać... wypytywać... po co, dlaczego?

— Ażeby wiedzieć cośkolwiek... Ta kobieta, rzecz dziwna, nie wiem skąd i czemu niepojęte współczucie budzi we mnie.

— Ha! — być może, iż ją zapytam — odparł ksiądz Langier, ale jedynie w tym celu, aby jej udzielić dobrą radę. Jakkolwiekbądź niepokój i obawa maluje się na jej twarzy, przekonany jestem, iż ta kobieta uboga i nieszczęśliwa, jest uczciwą kobietą. Zobaczymy czy ja się nie mylę?

Na tem rozmowa przerwaną została. Ksiądz Langier otworzył swój brewjarz. Edmund ujął pędzel, następnie go położył, a pochwyciwszy ołówek, usiłował szkicować z pamięci rysy nieznajomej. Dzwonek przy furtce zadźwięczał powtżrnie i posłaniec pocztowy wszedł do ogrodu, przynosząc list do proboszcza wraz z dziennikami, jakie codziennie nadchodziły z Paryża. Ksiądz Langier rozdarł przedewszystkiem kopertę, przebiegł oczyma list, który nie zawierał w sobie nic tak dalece ważnego; następnie przedarł opaskę dziennika i począł go czytać wolno i z uwagą. Odwróciwszy stronicę znalazł artykuł zatytułowany: „Potrójna zbrodnia“. Rozpoczął czytać. W miarę czytania zachmurzył czoło i nagle wydał okrzyk zdumienia, na który Edmund zadrżał i porzucił swoją robotę.

— Znalazłeś proboszczu coś w tym dzienniku co cię obchodzi tak blisko? — zapytał przybiegając młodzieniec.

— Cóż to takiego? — wołała spiesząca równocześnie pani Darier.

— Siadajcie oboje i słuchajcie! — rzekł proboszcz przyciszonym głosem. Tu czytać zaczął:

„Onegdajszej nocy, potrójna zbrodnia spełnioną została w Alfortville, zbrodnia długo naprzód uplanowana, a dokonana z przerażającym cynizmem. Znana tyle w naszym krajowym przemyśle fabryka maszyn pana Juljana Labroue, już nie istnieje. Podłożony zbrodniczą ręką ogień, zostawił z niej tylko ruiny. Właściciel wracając niespodzianie z podróży podczas nocy, zamordowany został przez podpalaczkę schwytaną na gorącym uczynku przy spełnianiu kradzieży. Nietylko wszakże inżynier Labroue stał się ofiarą zbrodni; nadzorca fabryki Jakób Goraud, idąc za głosem poświęcenia znalazł śmierć w płomieniach, usiłując ocalić pieniądze, znajdujące się w kasie pana Labroue. Fabryka była strzeżona w nocy przez kobietę Joannę Fortier. Wszyscy jednogłośnie wskazują, jako sprawczynię owej potrójnej zbrodni, ku której przywiodła tę kobietę zemsta za wydalenie z zajmowanego przez się obowiązku.

d. c. n.

Niemiecka Ufa nakręca w Polsce filmy

Wytwórnia niemiecka Ufa nakręca w Polsce kilka filmów na tematy kulturalne i propagandowo-turystyczne z uwzględnieniem tych momentów, które przedewszystkiem zwrócić mają uwagę zagranicy na piękno krajobrazu i starej kultury polskiej.

Ufa przysyła do Polski dwie kompletnie wyekwipowane drużyny filmowe.

Pierwsza drużyna znajduje się w Polsce już od kilku tygodni i opracowuje tematy: z Łowicza, a więc filmuje stroje, zwyczaje ludu, procesję w Złatkowie, targ na konie itp. W Warszawie filmuje pomniki historyczne i kulturalne, robi zdjęcia architektoniczne, filmuje życie i ludzi ulicy, obozy junaków, ruch wielkomiejski w Krakowie — Wawel, Kościół Najświętszej Marji Panny, Bielany, Swiniec, Rynek główny, Bibljotekę Jagiellońską, pomniki starej kultury polskiej, w Wieliczce: największą kopalnię soli w Europie, górników i wreszcie robione są zdjęcia w Częstochowie, Kaliszu oraz w Wilnie.

Następna ekspedycja, która wkrótce przybędzie do Polski, opracuje tematy z Tatr i Pienin. Te dwa filmy obejmą: zwyczaje i obyczaje, stroje, warunki życia ludzi gór, okazy fauny górskiej, jak: niedźwiedź karpacki, świstek, kozica i t. d.

Bawiąca obecnie w Polsce ekspedycja jest wyekwipowana w doskonały sprzęt techniczny, który mieści się na aucie ciężarowem.

—o—

Jedzenie jabłek odzwyczaja od palenia i picia

Angielski profesor Stinson twierdzi, że spożywanie codziennie kilku jabłek wywiera zbawienne skutki nietylko pod względem fizycznym, ale i psychicznym. Temu, kto je regularnie dużą ilość jabłek poprawia się znacznie humor i samopoczucie.

Lekarz ów przekonał się również, że spożywanie wielu jabłek jest doskonałym środkiem przeciw pijaństwu i nadmiernemu paleniu tytoniu. Jeśli uda się nakłonić ludzi, posiadających nałóg palenia lub picia — do tego, by na drugie śniadanie, przed i po obiedzie, po kolacji zjedli po jednem jabłku, to wynik takiej kuracji będzie niespodziewany.

Ludzie odczuwają po dłuższem spożywaniu jabłek dziwną świeżość, coraz bardziej zaniechają picia i palenia, ażeby sobie nie psuć smaku i fizycznego działania jabłek.

—o—

Obsługa lekarska przez radjo

Rząd włoski polecił państwowemu towarzystwu radjotelefonicznemu „Eiar", zorganizować obsługę lekarską przez radjo. Udzielanie porad i wskazówek lekarskich przez radjo odbywa się we dnie i w nocy na każde żądanie. Radjostacja rzymska znajduje się w kontakcie z najwybitniejszymi lekarzami, którzy zgodnie z umową, obowiązani są dawać szczegółowe informacje i udzielać porad w wypadkach nagłych. Centrale rzymskie obsługuje całe Włochy.

Pierwsza inicjatywa po wprowadzeniu tej inowacji wyszła z Belgji, gdzie już w r. 1927 zorganizowana została pomoc lekarska przez radjo dla pasażerów na morzu. Od tego czasu przyłączyło się do organizacji 26 państw.

—XX—

Największy głośnik

Znane zakłady w Stanach Zjednoczonych Western Elektric Co w ostatnich miesiącach wypuściły na rynek największy głośnik na świecie. Głos jego jest miljon razy silniejszy od głosu ludzkiego. Ustawiony nad brzegiem wodospadów Niagary zagłuszył hałas spadających wód. W normalnych warunkach atmosferycznych głośnik jest zupełnie wyraźnie słyszalny z odległości 6 mil angielskich.

Poraz pierwszy zużytkowano go do nadawania transmisji podczas wyścigu jachtów morskich na Atlantyku. Kilka podobnych głośników zakupiła policja nowojorska do wydawania rozkazów podczas manifestacyj, gdyż głos olbrzyma zagłuszy wszelki hałas.

W głośnik tego typu zaopatrzona została również straż pożarna.

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Letni dorobek literacki 1935 r.

Okres letni nietylko w Polsce jest sezonem, w którym ukazuje się mało nowości literackich. Mimo to obecne lato przyniosło ich sporo.

Najpierw więc dwie książki o Marszałku Piłsudskim: jedna — Leona Wasilewskiego, długoletniego przyjaciela Marszałka i w swoim czasie ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej, druga — znanej powieściopisarki i publicystki, M. J. Wielopolskiej.

Leon Wasilewski wystąpił z książką, która niewątpliwie rozpoczyna długą serję publikacyj o Marszałku. „Józef Piłsudski — jakim Go znałem" — to tom wspomnień o Marszałku, pisanych w sposób bezpretensjonalny, ale z dużą miłością i serdecznym kultem dla Komendanta.

Na jesieni 1896 roku Wasilewski spotyka się z Józefem Piłsudskim pierwszy raz. Od tego dnia, aż do lat niemal ostatnich snuje opowieść swoją o Wodzu i o dorobku Jego wielkiego życia.

Adjutant Marszałka Piłsudskiego, kpt. M. B. Lepecki, wydał przed niespełna rokiem głośną książkę „Sybir bez przekleństw", w której opisał podróż swoją do miejsc zesłania Marszałka na Sybir. Obecnie znana pisarka i publicystka, M. J. Wielopolska, ogłosiła podobną książkę, ale stanowiącą reportaż do miejsc wędrówki Marszałka w 1917 i 1918 roku po więzieniach niemieckich.

Książka Wielopolskiej nosi tytuł „Więzienne drogi Komendanta" i zaczyna się od opisu wydarzeń, jakie nastąpiły 22 lipca 1917 roku. W dniu tym aresztowany został przez niemców ówczesny Komendant Legjonów i szef jego sztabu. Aresztowanego Komendanta władze niemieckie wywiozły początkowo do Gdańska, gdzie został osadzony w miejscowem więzieniu. Z Gdańska przewieziono Komendanta do więzienia w Szpandowie, a stamtąd kolejno do Wasel i Magdeburga.

Bogato ilustrowaną i pięknie wydaną książkę uzupełniają interesujące wrażenia autorki o współczesnych Niemczech.

Z literatury powieściowej wyszły cztery utwory pokrewne treścią, bo mające wspólny teren akcji, mianowicie — wieś.

Leon Kruczkowski, autor powieści o powstaniu listopadowem p. t. „Kordjan i cham" wydał nową powieść, jak i poprzednia, poświęconą sprawie chłopskiej w Polsce. Nowa powieść nosi tytuł „Pawie pióra". Akcja jej rozgrywa się w środowisku chłopskiem, na parę lat przed wojną światową. Główną postacią powieści jest parobek Pietrek. Autor przedstawia kolejne fazy dojrzewania umysłowego wiejskiego parobczaka i chwilę, gdy z roboczego zwierzęcia staje się pełnowartościowym człowiekiem.

Ponieważ był to czas, gdy Polska nie była jeszcze wolna — ta szlachetna myśl zaprowadziła Pietrka prosto do ówczesnych szeregów strzeleckich. Jak wiadomo, „Strzelca" organizował wtedy Józef Piłsudski, aby wychować sobie kadry przyszłego regularnego wojska, z którem mógłby wyruszyć do walki z zaborcą. Pietrek właśnie zaczął chodzić wieczorami na ćwiczenia strzeleckie.

Pod względem artystycznym nowa powieść Kruczkowskiego jest dalszem osiągnięciem i stawia go w pierwszym rzędzie pisarzy młodego pokolenia.

Z dwu powieści o wsi, również stojących na bardzo wysokim artystycznym poziomie, mianowicie Wincentego Burka „Droga przez wieś", w której autor stara się usprawiedliwić i bezstronnie naszkicować obraz warunków, w jakich chłop żyje w Polsce — Wandy Wasilewskiej „Ojczyzna", w której autorka daje przekrój życia wiejskiego na przestrzeni ostatnich trzydziestu lat, uwzględniając, podobnie jak Kruczkowski, udział chłopów w walkach o niepodległość — lepsza jest stanowczo „Droga przez wieś".

Wincenty Burek reprezentuje twórczość ciekawą, krzepką, zdrową.

U Burka nawet w najbardziej ponurych nowelach nikt nie potrafi dopatrzeć się pesymizmu. A już takie opowiadania z „Drogi przez wieś", jak „Roleński dół", albo „Miłosierdzie Siwego Kazimierza" — to chyba w całej naszej młodej twórczości powieściowej najradośniejsze i najbardziej budujące akty wiary w dobroć człowieka i w jego przyszłość w niepodległej ojczyźnie.

Wreszcie czwarta książka, traktująca o współczesnej wsi polskiej, to „Gęśle z jawora" Antoniego Zachemskiego, będąca zbiorem opowiadań z życia współczesnej góralszczyzny podhalańskiej. Książka Zachemskiego, napisana z dużym talentem, ma wiele prawdziwego, nie sfałszowanego podhalańskiego folkloru, w czem posiada coś wspólnego z nieśmiertelnemi dziełami dwu wielkich poetów Skalnego Podhala, Kazimierza Przerwy - Tetmajera i Władysława Orkana.

Inna jeszcze książka z literatury powieściowej, zasługująca na uwagę, to „16 spotkań" Elżbiety Szemplińskiej. Jest to tom nowel, wziętych przeważnie z życia wielkomiejskiego mieszczaństwa i proletarjatu.

Jeśli idzie o literaturę reportażową, dużą wartość posiada doskonały reportaż polityczny Konrada Wrzosa „Rewolucja w Grecji". Przypadek podobno zrządził, że Wrzos w przeddzień wybuchu rewolucji znalazł się w Atenach.

Książka Wrzosa oświetla marcowe wypadki greckie bardzo wszechstronnie i z dużą znajomością miejscowych greckich warunków. Wartość jej potęguje ogromna barwność opowiadania i rzadka umiejętność przykuwania czytelnika do książki, którą odkłada się dopiero po przeczytaniu ostatniej strony.

Literaturę podróżniczą reprezentują dwie książki: Jerzego Giżyckiego „Chleb i chimera" oraz Jana Otmara Bersona „Minus Moskwa". Giżycki jest znanym szeroko globtroterem polskim, który przewędrował całą Afrykę i całą Amerykę w pogoni za chlebem i wrażeniami. Książki obydwu pisarzy zawierają wrażenia podróżnicze: Giżyckiego — z dziewięcioletniej włóczęgi po Ameryce, Otmara — z wycieczki na sowiecki Krym, którą odbył w towarzystwie ambasadora Rzeczypospolitej w Moskwie, p. Łukasiewicza.

Rozstrzygnięcie konkursu dramatycznego P. A. L.

Jury konkursu dramatycznego, zorganizowanego przez Polską Akademję Literatury w osobach: J. Kadena - Bandrowskiego, J. Lorentowicza, K. Makuszyńskiego, Z. Nałkowskiej, J. Śliwickiego, L. Staffa, J. Szaniawskiego, W. Zawistowskiego T. Boya Żeleńskiego i W. Sieroszewskiego jako przewodniczącego sądu — po rozpatrzeniu prac, nadesłanych na konkurs w ilości 287 sztuk, postanowiło jednogłośnie na zebraniu w dniu wczorajszym nie przyznać pierwszej nagrody żadnemu z nadesłanych utworów.

Drugą nagrodę w wysokości 3000 zł. jury przyznało dramatowi w trzech aktach p. t.: „Bogoburcy", oznaczonemu godłem „Armeńczyk".

Trzecią nagrodę w wysokości 2000 zł jury przyznało komedji w trzech aktach p. t.: „Dowód osobisty Zebrzydowskich", oznaczonej godłem „Antoni Andrzej".

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem dramatu „Bogoburcy" jest Jerzy Ostrowski, autorką zaś komedji „Dowód osobisty Zebrzydowskich" jest Marja Jasnorzewska (Pawlikowska).

Entuzjaści genjalnego pisarza wznowią cenne wydawnictwa

Kto z nas nie „łykał" jednym tchem książek Juljusza Verne'a? Które z naszych dzieci nie zażywa po dziś dzień tęgich emocyj przy lekturze „Dzieci kapitana Granta"?

Pisarz ten nie przedawni się nigdy mimo, że przyszedł po nim i Wells i Conrad i cała plejada popularyzatorów, oraz pisarzy naukowo - fantastycznych.

Entuzjazm streszcza się jednak do dzieł pisarza, sama jego osoba jest po dziś dzień „Tajemniczą wyspą" nie dlatego, by się lubił otaczać tajemniczością, lecz dlatego, że nikt tej wyspy nie chciał odkryć.

To też szczęśliwą myśl miał wicekonsul francuski w Liege, p. Jean H. Goehmoprez, zakładając „Towarzystwo Przyjaciół Juljusza Verne'a". Towarzystwo nietylko dla Francuzów i Belgów, lecz dla całego świata.

W rzędzie „przyjaciół" znajdzie się przedewszystkiem młodzież; wśród niej najwięcej się kryje entuzjazmu dla genjalnego jasnowidza, co wywróżył aeroplony, łodzie podwodne, w fantazji był konstruktorem wielu takich narzędzi które dziś nikogo nie dziwią.

Towarzystwo ma zamiar subsydjować nowe wydania powieści Verne'a w tych krajach, gdzie są niedość popularne lub wyczerpane. Będzie dawało pogadanki przez radjo, organizowało odczyty.

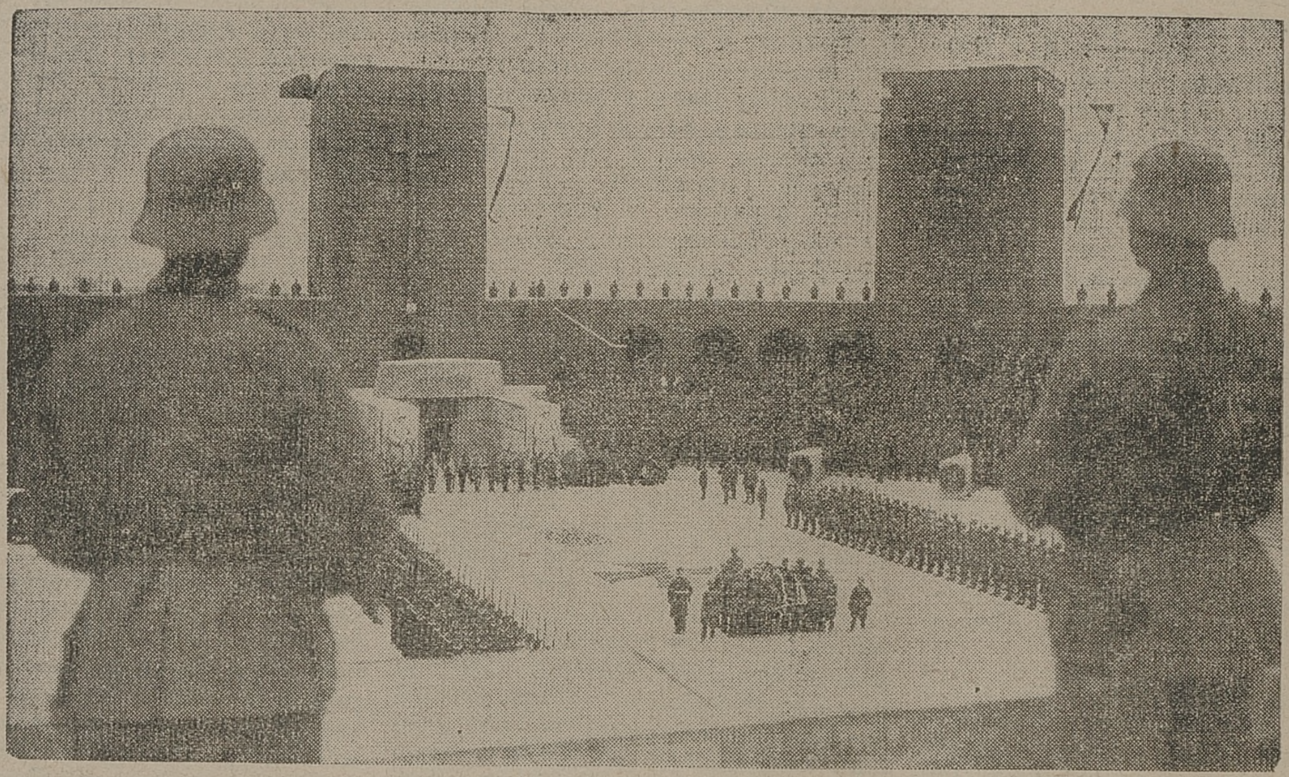
Wznowienie wydawnictw bardzo się przyda. Będzie to ciekawe porównanie utopji z rzeczywistością. Np. „20.000 mil podmorskiej podróży" w hydrostacie, który dziś poprostu nazywamy łodzią podwodną. Widzimy jasno, jak na dłoni, świat kroczący w siedmiomilowych butach, na drodze postępu. Co znaczy 30 lat? Dla wieczności jedna chwila, dla postępu technicznego — wieki całe. Verne umarł w roku 1905, kiedy o łodziach podwodnych nikomu się nie śniło...

Setna rocznica książki polskiej w Stanach Zjednoczonych

W tym roku wychodźtwo polskie w Stanach Zjednoczonych obchodzi setną rocznicę ukazania się pierwszej książki polskiej w tym kraju. Był nią podręcznik do nauki języka angielskiego, który dla deportowanych wówczas (1835) przez Austrję rozbitków powstania listopadowego ułożył Marcin Rosienkiewicz, wygnaniec z ziemi ojczystej i były profesor Liceum Krzemienieckiego. Książka owa nosiła podwójny tytuł. Dialogue to Facilitate the Acquisition of the English Laguage by the Polish Emigrantes oraz polski „Rozmowy dla ułatwienia nauki języka angielskiego dla emigrantów polskich".

Skromna ta książeczka wyszła z drukarni Johna Yonuga w Filadelfji i miała służyć za podręcznik w szkółce polskiej, którą prof. Rosienkiewicz założył dla rodaków w Filadelfji.

NA POLU BITWY POD TANNENBERGIEM



spoczęły zwłoki feldmarszałka Hindenburga. W uroczystości przeniesienia zwłok zmarłego prezydenta Hindenburga do krypty „Pomnika narodowego" wziął udział kanclerz Hitler. —

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Koniec karjery Majchrzyckiego
najlepszego pięściarza polskiego

W Poznaniu rozeszły się onegdaj pogłoski, że Majchrzycki, jeden z najlepszych zawodników w Polsce wystąpił z Warty.

Jak się okazało, Majchrzycki nie wystąpił z klubu, a został zeń wykluczony za chęć czynnego znieważenia jednego z liderów klubu, znanego działacza pięściarskiego, członka najwyższej magistratury bokserskiej w Polsce p. Cynki. Stało się to w chwili, gdy Majchrzycki niezadowolony z jakiegoś zarządzenia swych władz klubowych, protestował zbyt ostro, a gdy został przez p. Cynkę słusznie skarcony, rzucił się nań, chcąc go pobić.

Za niesportowy ten postępek, nienotowany w kronikach naszego pięściarstwa, został Majchrzycki natychmiast usunięty z szeregów klubu. Poza tem zarząd Warty zwróci się do polskiego związku bokserskiego o skreślenie Majchrzyckiego z listy uczestników grupy oilmpijskiej i zdyskwalifikowanie go.

Wykluczenie z Warty jest więc w tym wypadku jednoznaczne z końcem karjery sportowej tego zawodnika.

POLACY TRIUMFUJĄ W KONKURSIE JEŹDŹCÓW CYWILNYCH.

W ramach międzynarodowych zawodów konnych w Warszawie onegdaj odbył się również międzynarodowy konkurs szybkości „Rzeki Wisły" dla pań i jeźdźców cywilnych. Startowały 33 konie.

Wyniki techniczne: 1) Grabianowski na koniu Latawiec — 65, 2) Iwanowski na koniu Kładka — 69 2/5, 3) Zwierzchowska na koniu Urwis — 69 4/5, 4) Beauduin (Belgja) na koniu Tulipe — 72, 5) **Schön (Polska) na koniu Dorjan** — 75 3/5, 6) Rath (Polska) na koniu Tanina — 78 2/5. 7) Beauduin (Belgja) na koniu Shuggy — 81 1/5. 8) Schmidt (Gdańsk) na koniu Suze — 82 2/5.

SKŁADY DRUŻYN NA MECZ BOKSERSKI POLSKA — CZECHOSŁOWASJA

Mecz bokserski Polska — Czechosłowacja, odbędzie się ostatecznie 6 bm. o godz. 20 w Poznaniu.

Program walk przedstawia się następująco: Sobkowiak — Szilhan, Krzemiński — Doleżal, Polus — Nowak, Kajnar — Kral, Misiurewicz — Lops, Chmielewski — Hrubes, Szymura — Jankowski, Piłat — Nejtek.

Możliwem jest, że Hrubes walczyć będzie przeciwko Misiurewiczowi, a wtedy przeciwko Chmielewskiemu wystąpiłby Prok.

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.
Autonomiczny Podokręg Zagłębia Dąbrowskiego w Będzinie.
Adres sekretarjatu: M. Bluszcz, Będzin, ulica Cynkowa 23.
Komunikat zarządu Nr. 27/35

1. Zawiesza się w prawach członka KS. „Strzelec" Łagisza za nieuregulowanie sumy złot. 13 dla TS. „Orzeł" Bobrowniki.

2. Wzywa się TS. „Zew" Niemce na podstawie pisma Okręgu z 27/9 — 35 r. L. 1308/35 do złożenia własnoręcznego podania gracza Leńcy z umotywowaniem przejścia do Ich klubu.

3. Wzywa się ŻKS. „Samson" Modrzejów do podania nazwiska wybranego Kierownika Sportowego.

4. Ukarano grzywną zł. 5 — ŻKS. „Samson" Modrzejów za pominięcie drogi służbowej i przesłanie bezpośrednio do Okręgu pisma z dnia 24/9 — 35 r. w sprawie zawieszenia Ich przez Wydział Gier i Dyscypliny Podokręgu.

5. Podaje się do wiadomości klubom, że Zarząd Okręgu w Częstochowie decyzją z dnia 26/9 — 35 r. akceptował zmianę nazwy RKS „Gołonóg" na „T. U. R." w Gołonogu. W związku z powyższem podaje się do wiadomości RKS „Gołonóg", że gracze tego klubu są automatycznie wolni a występować mogą po złożeniu nowych kart zgłoszeń.

6. Podaje się do wiadomości klubom, że decyzja Zarządu Okręgu z dnia 26/9 35 r. skreślone zostały z listy członków Okręgu i P. Z. P. N. kluby: 1. Ż. K. S. „Makabi" Dąbrowa Górnicza i 2. R. S. W. F. „Jutrznia" Będzin.

7. Podaje się do wiadomości ŻKS. „Samson" Modrzejów że pismo Ich z dnia 24/9 35 r. skierowane bezpośrednio do Zarządu Okręgu załatwiono orzeczeniem Zarządu Podokręgu opublikowanem Kom. Nr. 26/35 pkt. 3 z dnia 28/9 — 35 r., na które przysługuje Im prawo złożenia odwołania przez Podokręg do Zarządu Okręgu z dołączeniem przepisowej kaucji odwoławczej złot. 5 w terminie 7-miodniowym.

8. Podaje się do wiadomości, że zawieszone są w prawach członka następujące kluby: **Klasa B:** Cyklon, Ruch, Samson. **Klasa C:** DKS., Makabi Sosnowiec, Gwiazda Sosnowiec, Strzelec Łagisza, Strzelecki Sosnowiec, Ząbkowice i z klubami temi nie wolno rozgrywać żadnych zawodów pod karą grzywny i weryfikowania zawodów walkowerami.

Będzin, dnia 5 października 1935 roku.

Prezes: (—) **Wł. Wolski.**
Sekretarz: (—) **M. Bluszcz.**

KRONIKA

× **Mecz lekkoatletyczny w Czeladzi.** W niedzielę o godz. 10 rano na stadjonie miejskim w Czeladzi rozegrany będzie mecz lekkoatletyczny juniorów pomiędzy zespołem „Stadjonu" Chorzów a CKS. Program zawodów przewiduje bieg: 60, 100, 500, 1500, 4×100 mtr., skok wzwyż, w dal rzut dyskiem, kulą i oszczepem.

× **Reprezentacja klubów robotniczych Katowic w Dąbrowie.** Dziś o godz. 15.30 na stadjonie miejskim w Dąbrowie gościć będzie R. K. S. „Zagłębie" reprezentację robotniczych klubów Katowic. Ze względu na dobrą formę obu drużyn, spodziewać się należy ładnej i ciekawej gry.

× **Nadzwyczajne walne zebranie członków „Zagłębia" w Dąbrowie** odbędzie się jutro o godz. 10 rano w lokalu Z. Z. K., przy ul. Robotniczej.

× **Plenarne zebranie członków czeladzkiej Eryniey** odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w lokalu własnym przy ul. Podwalnej 10.

HUMOR

EKSPERYMENT.

Mój przyjaciel Józio Kolasiński jest zapalonym hodowcą ptaków. Spotkałem go przed tygodniem. Był szczęśliwy i rozpromieniony.

— Wiesz — zawołał — wpadłem na wspaniały pomysł! Postanowiłem krzyżować gołębie pocztowe z papugami, żeby mogły dostarczać wiadomości ustnie.

Nr. Km. 1747/35 i 637/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 3-go, urzędujący przy ul. Piłsudskiego Nr. 2 z mocy art. 602 — 604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie zasądzonych pretensji odbędą się w Sosnowcu pod adresami niżej wskazanemi licytacje ruchomości, a mianowicie:

1. W dniu 9 października 1935 r. od godz. 12.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Będzińskiej Nr. 1 w terminie I-m sprzedaż ruchomości domowych i urządzenia restauracji oszacowanych na łączną sumę zł. 537 na zaspokojenie wierzytelności Rygałowej Stefanji i innych.

2. W dniu 17 października 1935 r od godz. 11.30 (nie później jednak niż w dwie godziny) przy ul. Aleja Nr. 22 w terminie I-m sprzedaż samochodu 6 osobowego firmy „Austrodajmler" kl. 1944 oszacowanego na sumę zł. 10.000 na zaspokojenie wierzytelności Pawła Gerarda.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

Komornik ST. JAKIMCZYK.

NAUKA i WYCHOWANIE

TECHNICZNA szkoła w Katowicach. Kto ma zamiar składać egzamin — już teraz trzeba się przygotowywać. Pogoń, Gołębia 1, wskaże portjer.

POSADY i PRACE

DOZORCA na noc potrzebny. Saper, Małachowskiego 4.

TOKARZ potrzebny. Sosnowiec, Dziewicza 18.

LOKALE

DO wynajęcia 3 pokoje z kuchnią, 2 gie piętro w Dąbrowie. Wiadomość „Expres" Dąbrowa.

KUPNO i SPRZEDAŻ

SPRZEDAM 8 i pół morgi ziemi pierwszej klasy, koło stacji Słomniki. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego 80.

ZAKŁAD Fryzjerski do sprzedania. Wiadomość w administracji.

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZYGMUNT PIECHOCKI zgubił legitymację wydaną przez Ubezpieczalnię Społeczną w Sosnowcu.

RAFAŁ ICEK RAFAŁOWICZ zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Radomsko.

RZONCA JANINA zgubiła wyciąg z ksiąg ludności wydany w Sławkowie.

STEFAN KOPER zgubił kartę mobilizacji wydaną przez P. K. U. Pińczów.

UNIEWAŻNIAM zagubione 3 weksle po 500 zł. in blanco z wystawienia własnego I. L. Rynski.

UNIEWAŻNIA się skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydane przez P. K. U. Będzin na imię Przybylskiego Józefa.

ADAM KULAWIK zgubił tymczasową legitymację Ubezpieczalni Społecznej 4658466

RÓŻNE

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Bolesław Bereza, ślusarz, wdowiec zamieszkały w Sosnowcu, pow. Będzin, ulica Robotnicza Nr. 15 syn małżonków: palacza kotłów Marcina Berezy i Marjanny z Rudawskich zamieszkałych w Sosnowcu, 2. Joanna, Krystyna Siersetzka bez zawodu, stanu wolnego, zamieszkała w Szopienicach, ulica Warszawska Nr. 55 córka małżonków: inwalidy górniczego Florjana Siersetzkiego zamieszk. w Szopienicach i Marji z domu Sojka zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Szopienicach chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Szopienicach i czasopiśmie „Ekspres Zagłębia". Ewentualne przeszkody co do zawarcia małżeństwa należy natychmiast donieść niżej podpisanemu urzędnikowi. Szopienice, dnia 1 października 1935. Urzędnik stanu cywilnego w zastępstwie A. Czora.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski.